

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek

N^{ro.} 44.

17. Kwietnia 1820.

Wiadomości krajowe.

Ze Lwowa. — C. K. Gallicyjski Rząd krajowy ogłosił następujący

O k ó l n i k :

O truciznach, ich chowaniu i sprzedaży.

Aby sprzedaż i użycie trucizn i inszych w ogólności dla zdrowia niebezpiecznych substancyi jadownych pod dozór Zwierzchności i Władz krajowych podadź, przeto odwołując się na uchwałę tutejszą z dnia 10. Grudnia 1808 Nro. 53538 stanowi się.

1. Że w każdym Cyrkule C. K. Urząd Cyrkulowy 2, a najwięcej 3 Miasta wyznaczyć ma, w których sprzedaż trucizn dozwolona jest.

2. Że w tych wyznaczonych miastach odłąd tylko Aptekarzom, Materyalistom i korzeniem i towarami handlującym kupcom, których podobnie C. K. Urząd Cyrkulowy (we Lwowie Magistrat miasta) wyznaczyć ma, sprzedaż trucizny dozwolona zostaje.

3. Że ciż obrani Aptekarze albo kupey pozwoleniem na sprzedaż trucizny od C. K. Urzędu Cyrkulowego, a we Lwowie od K. Magistratu Miasta, na piśmie wydanem zaopatrzeni byźd mają, i że bez takowego pozwolenia pod karami w §. §. 115, 116, 117 i 118 części II. ustaw karnych ustanowionemi, odłąd nikomu niewolno trucizny przedawać.

4. Co się tycze chowania trucizn, to zapasy tychże tak w wielkiej, iakoteż w małej, dla codzienney sprzedaży przeznaczoney ilości, wraz z naczyniami w przysposobionych do tego dobrze zamkniętych miejscach, przez Aptekarzów i kupców oddzielnie od inszych lekarstw i towarów chowane i osobnemi drzwiami zamykane byźd mają. Naczynia, w których trucizny się chowają, potrzeba, aby w bezpiecznym i zamiarowi odpowiadającym dobrym stanie utrzymywane, należycie poprzykrywane, i napisami nazwisk trucizny, iaką w sobie zawierają, oznaczone były, a nawet owe narzędzia, któremi się trucizny z naczyn. nabierają, mierzą, oddzielają, ważą albo rozcierają, na-

leży podobnie osobno zamykać, i do nieczego inszego ich nie używać.

5. Klucze od zamknięć, w którym trucizny w zapasie albo dla sprzedaży trzymają się, ma Aptekarz sam albo upoważniony do tego kupiec u siebie chować, i je tylko w swojej niebytności, swojemu zastępcy w Aptece albo w handlu zostawić, ale nigdy takowych nienważnemu iakiemu indywiduum, albo chłopcom nie dawać; przestępcy przepisn tego będą podług §. §. 120, 121, 122 i 123 części II. ustaw karnych ukarani.

6. Każdy, kto trucizny iakiegokolwiek rodzaju i na iakibądź użytek kupić chce, ma ukazać upoważnionemu Aptekarzowi albo kupcowi Assygnacyię na piśmie, we Lwowie przez C. K. Dyrekcyę Policyi, w inszych zaś miastach od Przełożonego Magistratu miasta tego, w którym mieszka, a na Prowincyi od Deminiam wydanej, w której zamiar do czego trucizna i w iakiej ilości użyta byźd ma, tudzież nazwisko, godność albo professyia i pobyt kupującego dokładnie wyrazić należy. Bez takowej assygnacyi nie można nikomu pod ściąganiem na siebie kary prawem ustanowionej, trucizny wydawać; przedawca zaś ma tę assygnacyię zatrzymać, i dla usprawiedliwienia swojego schować.

7. Każdy do sprzedaży trucizn upoważniony kupiec lub Aptekarz powinien własny prowadzić protokół, do którego nazwisko, godność albo professyię, miejsce pobytu tego, kto truciznę kupnie, gatunek i wielość kupionej trucizny, tudzież rok, miesiąc i dzień nastąpienego kupna, dokładnie wciągnać i assygnacyię urzędową załączyć należy. Jeżeli kupujący nie jest oraz odbierającym truciznę, wtedy potrzeba także nazwisko, stan i pobyt tego, co truciznę odbiera, zapisać, i przedaną truciznę, nie inaczej iak tylko zapieczętowaną ma oddadź. Z przestępcami przepisn tego, postąpi się podług wytkniętych w punkcie 5tym. §. §. ustaw karnych o ciężkich przestępstwach policyynych.

Upoważnieni lekarze i Chyrurgowie mają

artykuły rodzaju iadawitego jedynie do kura-
cyi z Aptek zapisywać, a od assignowania tru-
cizn do inszych zamiarów pod karą surową
wstrzymać się.

Osobom nieznanym i bez assignacyi
urzędowej truciznę kupować chcącym, prze-
daż takowej pod ustanowioną karą nietylko
zaprzeczyć, ale oraz jeżeli sami albo ich za-
miar podeyrzeniu podpadaia, o tem Zwierzch-
mości donieść należy.

(Dokończenie nastąpi.)

Z Wiednia dnia 5. Kwietnia. — Dnia
dzisiejszego, odbyły się dwudzieste pierw-
sze Obrady zgromadzonych Pełnomocników
Gabinetów Niemieckich, w Gmachu C. K. Ran-
cellaryi Nadworney Stann.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpania.

— Monitor i inne gazety Paryżkie z d.
26. Marca zawierają wiadomości z Madrytu
do d. 16. t. m. Dnia 14. złożyli przysięgę na
wierność Królowi i posłuszeństwo Konstytucyi
w ręce Króla: Infanty, Don Carlos i Don
Francesco de Paula, Prezes Junty tymcza-
sowej, Kardynał Bourbon Arcybiskup To-
ledski i wszyscy Ministrowie. Taką samą
przysięgę wykonali przed Kardynałem Vice-
Prezes i inni współczłonki Junty i Alkadowie
Konstytucyjni Madryccy, Don Pedro Sina
de Baranda i Don Rodrigo Aranda.

Inne przysięgi Władz sprawiedliwości i
innych Wydziałów, nastąpiły częścią przed
częścią tegoż samego dnia.

Gazeta Madrycka Dworska z d. 15.
Marca zawiera odezwę Infanta Don Carlos
do woysko Narodowego.

W Kadysie miano ogłosić Konstytucyą
Stanów (Cortes) na d. 5. lub 6. Marca przy
wielu bezprawia i rozlaniu krwi w przód,
nim o wypadkach Madryckich doszła wia-
domość.

Jenerał Elío, o którym donoszono, że był
nieciół, miał sam ogłosić Konstytucyę w Wa-
lencyi.

Wiadomości z Granady donoszą, że Pul-
kownik Riego wszedł do tegoż miasta, roz-
proszywszy Jenerała Cruz Murgeon, który
broniąc mu przystępu stał we 3000 ludzi. Zwy-
cięzeni przeszli wszyscy do Riega tak, że
Cruz Murgeon ratował się ucieczką w to-
warzystwie tylko swojego Adjutanta.

Municypalność Barcellońska wydała

odezwę, którą miano postać na okręcie po-
towym do Carracas i Buenos-Ayres, wzy-
wając Amerykańskie Prowincye do po-
łączenia się z krainą oyczystym pod tarczą
Konstytucyi.

Monitor i inne gazety Parżkie z d.
27. Marca zawierają dalsze wiadomości z Ma-
dryta o wypadkach zaszłych w Hiszpanii,
sięgające do d. 16. t. m. Miasto Kadysz zdać
się, iż w pierwszych dniach zeszłego miesiąca
było widownią wielkich zabójstw i rzeczywistej
wojny domowej pomiędzy obciążciami za ogło-
szeniem Konstytucyi Stanów (Cortes) i sprze-
ciwiciwającymi się temu, i częścią mieszkańców a
załogę tameczną. Podług wiadomości niesz-
czonych w Monitorze, wiele domów zre-
bowano i około 60 osób miało stracić życie,
pomiędzy temi, Gubernator Kadysu Don
Alonso Rodriguez Valdes i Jenerał drugi
dowodzący w Andaluzyi, Don Josef Igur-
cio Alvarez Campana.

Wielkie rozruchy były także w Barcel-
lonie, Lud okazał mocne rozamięnienie prze-
ciwko tamecznemu Jenerałowi Kapitanowi Ca-
talenii, Don Francisco Xavier de Castanos,
który mimo tego, że na d. 20. zaprzysięgił pu-
blicznie Konstytucyą tem tylko uratowany od
zniewagi i zgrozy wraz ze swoim Adjutantem,
Jenerałem Copona Margrabia Villed i in-
nemi przyjaciółmi, że Jenerał Don Pedro de
Villacampa, którego Lud obrał Naczelnym
Dowodzący miasta i Prowincyi, kazał go arest-
tować wraz z pomienionymi przyjaciółmi i pod
mocną zastogą odprowadzić do Madrytu.

W Walencyi działo się nierównie go-
rzej. Tameczny Jenerał Kapitan, Don Fran-
cisco Xavier Elío, choć w śród niezmiernego
zbiegu Ludu zaprowadzić Władze konstytucyjne
na ratuszu, o mało nie został zabity od pospół-
stwa, które z wielkim hłasem domagało się
iego głowy; dla zabezpieczeństwa więc iego
osoby, musiano go zaprowadzić do zamku, atoli
Lud nastawał, żeby przeciwko niemu wytoczo-
ną była sprawa. Obawiano się równie o los Je-
nerała Eguia dowodzącego w Granadzie.

W mieście Santander, gdzie ogłoszono
Konstytucyę Stanów (Cortes) na d. 13. Marca,
zaszły także bezprawia. Dowodzca tameczny
Don Vincente Queseda, kupiec nawiskiem
Vial i wiele innych osób zostało arestowa-
nych.

Dowodzca w Quipuzcos, Don Juan
Carlos de Areizaga, ten sam, który przy
w targaniu Miny do Nawarry założył był
swoją główną kwaterę w San Sebastian,
iżak zapewnia Dziennik rozpraw, umarł s

rozpaczy, że stronnicy Stanów (Cortes) zwyciężyli.

W Madrycie, po zasięgnięciu zdania tymczasowej Junty, wyszły dwa wyroki Królewskie względem zarządu skarbowego, zawierające one przepisy jak postępować należy wręczach skarbowych dopóty, póki niezbiorą się Stany (Cortes), dla których niezwłocznego zgromadzenia się Król przedsięwziął najstosowniejsze środki.

Dziennik Niepodległy, zawiera w przypisku do listu odebranego z Madrytu pod dnia 16. o godzinie 10 wieczór: Don Evaristo Perez de Castro, był Deputowany Prowincji Valladolid do Stanów (Cortes) w Kadycie, mianowany jest Ministrem Stanu, i z tą wiadomością wysłano gońca do Hamburga gdzie P. Perez de Castro sprawuje teraz obowiązki dyplomatyczny. Podług tegoż samego Dziennika mieli zostać mianowanymi: P. Alvarez Ministrem Hiszpańskim (*de la gobernación del Reyno*), P. Porcel Sekretarzem Stanu do Rządu Prowincji zamorskich, a Jenerał Don Pedro Giron Ministrem wojny.

Xiążę Infantado, był dotąd Dowodzcą gwardyi Królewskiej, napisał do Prezesa i członków Junty tymczasowej list, w którym żądała się na potwarze wieści, iakoby przez przekupstwa, zabiegi chciał obalić Rząd przez Króla przyjęty, zaprowadzony i ściagnąć niezgodę i anarchią.

Xiążę d'Anglona brat Xiążęcia Ossuna, mianowany jest Dowodzcą Królewskiej gwardyi w miejscu Xiążęcia Infantado.

Francya.

Podług najnowszych wiadomości odebranych z Paryża, Król zastąpił raptownie na d. 24. z. m. wieczorem. Pomimo tego na d. 25. rano już się czuł Monarcha bydz zdrowszym i odbierał odwiedziny od Xiążąt i Xiężniczek rodziny Królewskiej. Xiążę Richelieu nadał się był natychmiast do Króla, lecz co go dzina polepszało się zdrowie Monarchy tak, że d. 25. wieczór nie pokazywały się już żadne niepokojące symptomy owej słabości.

Oto jest mowa, którą Hrabia Marcellus Deputowany Departamentu Girondy miał na d. 21. Marca w Izbie Deputowanych, z powodu rozpraw zaprowadzenia na nowo cenzury na gazety i pisma czasowe treści politycznej:

„U Ludów starożytności nakazywały prawa, iż kiedy znaleziono człowieka zabitego, wszyscy obywatele przysięgać musił przy tego zwłokach, iż nienależeli do popełnionego występku. W Stolicy Francyi znaleziono zabi-

tęgo Xiążęcia. Pisarze bezbożni i buntownicy! Któryż się z was odważy przysiędz, że nie jest przyczyną tej śmierci?“

„Jeżeli Lud jest tak nieszczęsny lub niebacznym, że z praw swoich wyłącza imię tego, który jedynie te prawa ożywiać może, musi więc przygotowanym bydz tylko na owoce śmierci; iakoż od dnia iak prawa nasze zaczęły głosić ateizm religijny, łatwo można było przewidzieć, że i ateizm polityczny nawiedzi Francyę swoimi naukami i bezbożnością....“

„Poznałemy dziś ten tak zgubny obłąd. Widziemy niepokojone wszystkie Państwa; wstrząśnione wszystkie Trony, wszystkie prawdy moralne i polityczne poddane wątpliwości, wszystko, cokolwiek gdzie jest świętem lub czci godnym zieważonem i zagrożonem, widzimy Ludy uwiedzione dumami i fałszywymi naukami, chwielejące się na kształt piana; widzimy iak się zapala pochodnia niezgody we Francyi, dla wzniesienia pożogi w Europie i iak się łączy podpalacz rokoshu w tym Narodzie, w którym niegdy Europa zwykła była czerpać nauki i przykłady ludzkości, czci i wierności. Nakoniec otwieramy oczy. Ah! dla czegoż ie tak późno utworzyliśmy?“

„Rząd wymaga, ażebyście WPaństwo mu udzielili mocy przeciwko tym nieszczęsnym naukom, które gubią towarzystwa. Wyznając śmiało, iż z trudnością poymnię, aby iakiego bądźkolwiek kształtu Rząd, potrzebował wyraźniejszych praw do przeszkodzenia, by niepisano i ogłaszano, iż nie ma Boga, żeby wolno było zabijać Panniących, nauce, że religia Państwa jest oszukaństwem, i tym podobne moralne i polityczne bluźnierstwa, które szpecą owoce ieniuszu terazniejszych Ludów nanczyocieli i wzroszą co dzień nie Państwo w najmocniejszej posiadzie tego istnienia. Prawo bronięcia siebie jest prawem przyrodzonym. Prawem, które wszystkie inne uprzedza; a Rząd oczekujący pomocy wyraźnych praw dla wstrzymania lub oddalenia podobnych zamachów, nie wiele mi równie stawia zaufania o swojej sile, któreby użyć musiał do wykonania tych praw, gdyby nie raz był uzbroiony. Niechay będzie iak chce; Rząd Króla wymaga od nas środków obrony przeciwko sprzysiężeniu się prassy. Sądzę, iż potrzeba mu nadadź te środki, lecz pod warunkiem, mianowicie: ażeby posiadał wolę i sztukę, użycia tych środków dla swojego i naszego utrzymania.“

„Uważałem stale, iż nieograniczona wolność prassy jest największą bięczem Ludów. Same nawet najzawikławsze

stosunki polityczne nie mogły mi skłonić do bronięcia iey, a nawet w ten czas, kiedy mówić na stronę tej wolności, nie znaczyło nic innego jak obstawać za sprawą sławy i prawdy, mogąc się bronić przeciwnem twierdzeniem, milczałem przecie pomimo podziwiania, które szlachetne wzbudzały talenta, niewąchających się wystąpić na to pole pełne zaszczytu, broniąc tych samych zasad, które teraz potępiają; tylem się obawiał, aby chwilowym korzyściom nie poświęcić odwiecznych zasad, na których wspiera się spokojność Państw. Muszę więc sobie pozwolić dzisiaj powstać na wyuzdaną wolność, przeciwko której podnosi się głos złego, będącego iey utworem."

"Sądzę, iż należy dozwoić Ministrom i zatwierdzić to, czego od nas żąda Izba Parów. Nadaremnie stawiają mi artykuł 8 konstytucyi, zaręczający każdemu wolne objawienie swoich myśli. Nayprzód, artykuł ten sam wyraża z mandrą przeznaczenie o rozporządzeniach prawodawczych, które wstrzymać i ograniczać powinny to prawo wolności i chce, ażeby się stosować do tych rozporządzeń. Nie należy mówić, że ten artykuł tylko o ustawach karnych opiewa; nie stosujemy się do ustaw karnych, albowiem trzeba poierpić obostrzone niemi kary. Wynudzana wolność myślenia nie może używać tego artykułu na swoją korzyść; albowiem mówiąc rzetelnie czyliż to te obrzydłe sofizmaty, zasmuiające Francyją i zagrażające porządkowi towarzyskiemu są zdaniem? Sąż one zdaniem, one, przeciwko którym wznosi się głos publiczney niechęci? Nie nie Mości Panowie, nie było nigdy dozwolono objawiać zdania swoje tak, aby się targać na to wszystko, co tylko jest pamiędzy ludźmi pożytecznem, zbawiennem i świętem, wrzawa ta rokoszu i bezbożności nie mogła byćdz wziętą za same zdania."

"Żądać, ażeby wolność ograniczona była na sprawiedliwych i mądrych zasadach, jest to bronić samey wolności. Wynudanie prowadzi w swoim orszaku łańcuch i niewolę; tak nieży doświadczenie wszystkich wieków. „Miłość wolności" — podług mędrca kochania godnego. — „Miłość wolności jest najsłabszą i najsłabszą namietnością serca ludzkiego, i złą namietnością dzieje się tak jak z innemi; „zwodzi ona tych, którzy za nią idą, i wtrąca ich w okrutną i chaniebną niewolę, miasto „doprowadzenia ich do prawdziwey wolności." (Uwagi Fenelona na nad fałszywą wolność.)

Tu Panowie moi dozwolicie mi, abym od-

daliwszy na chwile widoki polityczne, zajmujące nas pytanie rozebrał w mniey ścisłem względzie, który bardziej odpowiada skłonnościem, żywionym przezemnie w cichem ustraniu, a od którego oderwała mnie tylko gorliwość ku moiej oyczyźnie. Dowolność prassy nie iestże nieprzyziaciolłą umiętności? Nie niszczy ona tak literatury jak i towarzysztwa? Pytanie to zasługuje na uwagę prawodawców, troskliwych o ziednanie swoiey oyczyźnie wszystkich rodzajów sławy, i którzy wiedzą, że stan literatury Ludu iest obrazem iego towarzyskiego stanu. Tak Panowie moi, przez ten smutny bodziec pisania, ożywione lekkimi pomysłnościami, nayszczęśliwsze giną talenta przed swoią doyrzałością. W owym świetnym wieku, który zna tylko zwodniczość życia, pozwalamy się oszukiwać zdradliwym pochwałem, oddaemy się niebezpieczney pędności. Pisanie i udzielaniem pism swoich trawimy przedwczesnie drogie lata, które zostawione były jeniuszowi, ażeby święty swój zapat żywił i kształcił w zaciszu, ażeby hartował się przeciwko trudnościom, zastanawiał się nad tajemnicą sztuki, uczył się wielkich wzorów, piękności ich zgromadzał pod tarczą szczęśliwey pamięci, a tak starał się onych naśladować. Przeciwnie spieszymy się z rozrzucaniem mnóstwa przemiiających i ulotnych pism, i ostatebiamy się dla większych dzieł. Staiemy się przez to niezdolnemi na zawsze, podniesienia się do wyższych wyobrażeń i myśli obeymniających. Zrzekamy się jeniusza, zaspokajając się dowiecem; nie ieden stworzony ze wszystkimi darami, dla ziednania sobie wielkiego imienia w świecie literackim, ogranicza się próżną i zyskową sławą artykułów gazetowych i pism ulotnych. Nie byłoby to szczęście dla niego, gdyby w snrowości prawa zbawiennego, znalazł mądrego przewodnika, który miarkując iego wczesny zapat, tłumiąc iego ogień, powodując iego talentami, uczył go użycia tych talentów i zachował na czas wielkich przedsięwzięć i prawdziwey pomysłności?" (Poruszenie, oklaski.)

"Tak iest literatura sama powstała przeciwko temu nieumiarowanemu nadużyciu prassy, a głos mój, który już raz podniosłem w tym Zgromadzeniu na iey korzyść, mniemam, iż iey także dzisiaj nożyni przystołą, albowiem wymaga ona, aby środki prawodawcze położyły tamę, temu bezowocnemu zbytkowi, i dały czas jeniuszowi doycia iego owocom doyrzałości....."

A cż dopiero, jeżeli ieszcze zastanowimy się nad bardziej zgubnemi skutkami, które spra-

wia ten nieporządek umysłów dla całego Państwa! Chcemy, żeby pisma nasze czytano, żebyśmy byli chwaleń, szukamy sobie stronników w dumie i namiętności ludzi. Uciekamy się do pochlebstw, dla nagrodzenia tego, co nie dostaje głębokiej nauce i zupełności talentom. Stawiamy się głuchymi na głos prawdy i enoty, których raczej kochać i słuchać powinniśmy. Piszemy pochwały występkom i błędom. Piszemy naturalną pewność naszego sądu poświęcając się na obronę i ubarwianie sofizmów. Rzucamy może iskry dowcipu i talentów, atoli rozszerzamy tylko nieszczerne błyskotki, których fałszywy blask zapowiada śmierć, podobnie do owych strasznych zjawisk, które świetnia na sklepieniu niebios, aby grozić światu i napętnić go trwogą. Opowiadamy na koniec otwarcie i wolno niereligijność i bunt i stawiamy się biczami towarzystwa, miasto, że mogliśmy się byli stać światłem i sławą jego. Ah! Panowie moi, wieleż to mężów wielkiego jęmiuszka zostali może uwiedzeni tymi fałszywymi powabami, przeniewierzyli się sobie i ich współczesnym, stali się niedorzecznymi pismulotnymi pisarkami, mogąc się stać wielkimi autorami! „Sprawiedliwa kara“ — powiem tutaj słowa wielkiego polityka — „sprawiedliwa kara jęmiuszowi, który wskazany na nią dla tego, że się przeniewierzył swojemu przeznaczeniu! Dla czegoż zdradził swego Pana i Mistrza? Dla czego nadżył jego instrukcyi. Czyliż do tego był przeznaczony, by popełniał błędnostwa?“ Słowa wspomnianego autora: *Consideration sur la France* (uwagi nad Francją).

„Nie takim sposobem ukształciło się tyłu sławnych mężów, którzy byli ozdobą najsławniejszego wieku. Mężów, którzy podnieśli naszą literaturę nad inne nowsze literatury do równy. Wysekości dwóch wielkich Ludów w Starożytności. W ówczes obowiązu w tedy tylko swoje zdania, jeżeli te zgadzały się z Religiją prawdą i moralnością. Ale też jęmiusz miał czas zastanowienia się nad swemi arcydziełami. Kilka kartek były ow cęm dłu-goletnich prac; mełe pismo zapewniało swemu autorowi niśmiertelne imię.“

Sprawa umiejętności iak i publicznego porządku wymaga od WPanów, aże yście poświęcili im nieograniczoną wolność prassy, będącą oney tylko wynudaniem. Pozostają jeszcze do zbicia zarzuty, które przeciwko tymże stawiają środkom.“

(Dokończenie nastąpi)

Na posiedzeniu Izby Deputowanych z d. 24. Marca ciągły się dalej rozprawy i ukoń-

czone zostały względem pomienionego projektu do prawa. Na posiedzeniu następującem, miał tylko zdawca sprawy przełożyć w krótkości wszystkie przeszłe rozprawy i miano przystąpić do głosowania na pojedyncze artykuły i dodatki. — Na temże posiedzeniu miał obszerną mowę Minister spraw zewnętrznych (Baron Pasquier). Przy końcu tej mowy, powstał ón przeciwko mówcom z lewej strony, którzy wmieszali do tych rozpraw naynowsze wypadki w Hiszpanii. — Nie jest zupełnie moim zamiarem rzekł ón, abym nasładował mowcę w jego licznych zboczeniach, któremu odpowiadam. Przyzwyczajeni jesteśmy od lat trzech słuchać jego dyplomatycznych wyroczeni. Były one niekiedy bardzo ciemne, nie przeszkożyły jednak wolnieniu naszego Kraju, a Rząd nasz konstytucyjny będzie jeszcze dosyć silnym do oparcia się im. Tymczasem jest punkt w Europie, który krępie baczność wyobrażeń, nie jest ón obojętny przy wielkich wypadkach rozstrzygających na wieki los całych towarzystw. Do tego punktu zdają się zmierzać osobliwie nadziele szacownych towarzyszków, których zbiliam, chcą oni w tym punkcie szukać swoich wzorów, i w nim znajdą rękomyśnię swoich oczekiwań.“

„Zaszło wielkie wzburzenie w Hiszpanii, woyska do tego należały, były one pierwszą onę sprężyną; okazywały się ztąd niezmiernie radości; a pewien z naszych zacnych towarzyszków dąży już sobie podług swej dziecinney Filantropii, aby oskarżyć Ministra spraw zewnętrznych, że może Rząd Francuzki nie okazał się tyle przyjaznym tej nowej rewolucyi, iakby to stać się powinno było podług zdania mowcy.“

„Nie przywłaszczam sobie Panowie moi prawa, ażeby zaburzeń tych miał posadzać przyczyny albo ich skutki. Życzę mocno, aby zakończyły się szczęściem Lądu Hiszpańskiego. Życzę, aby budując na nowej podstawie związek Tronu i Narodu, dali publiczney wolności i prawom Korony taką rękomyśnią, iakiey tylko sobie życzyć można. Nie zabracę pewnie nic Ministerstwu Króla, który dla Francuzom Konstytucyę i życzyć sobie będą hy rozciągnięte były też same dobrodzieystwa i na te Ludy, któremi włada było drugiey laterości Burbonów, ale oraz nie obawiam się wyznać, że jeżeli przy pierwszej zorzy wolności nie wypadnie bron z rąk owym wojownikom, którzy zapamięcie mogli na chwilę, iż sami tę wolność odebrali wtedy, kiedy złożyli Królówi przysięgę posłuszeństwa; jeżeli tak jest, iż ten obłęd trwa tylko na tę pierwszą chwilę,

wówczas Hiszpania straciła wolność spokoynosc i szczęście. Rzymskie legiiony mogły podług upodobania stanowić względem berta Cesarów; i dzisiaj mogły by swego wodza ogłosić Cesarzem, a intro odjąć mu życie; lecz wolność Rzymska nie mogłaby nigdy zakwitnąć w cieniu obozu Pretoryjanów." (Bar-dzo mocne poruszenie i osklaski.)

„Oby Hiszpania, była wolną wielką i szczęśliwą pod swoim Królem! Powinniśmy tego życzyć; ia się tego spodziewam. Lecz zastanówmy się, cel do którego dąży jest ten sam, któryśmy już osiągnęli. Zaiście nader zajmować tych musi szczęście Rewolucyy i nader przyjemnie wystawiać ie sobie muszą ci, co chwytając się nagle przykładu Ludu, któremu wszystko ieszcze w zawodzie wolności do czynienia pozostaie przykład ten stawiają Ludowi, który już wszystko osiągnął; Ludowi, który nie ma nic do nabycia ale wszystko do ntrzymania (przerywanie z lewej) i który, ażeby to wszystko utrzymał potrzebuie tylko bydz bacznym przeciwko zabiegom, wzmoćnić ustawy przeciwko usiłowaniom tych, którzy zawsze zamieniają wyuzdanie za wolność.“

Mości Panowie, gdyby Hiszpanie posiadali półowę tych dóbr, które my mamy, gdyby oni obawiać się mieli tylko despotyzmu, który nam wystawiają, iakżeby nie byli godnymi kary ci, którzy wydzierając kray ten z tak szczęśliwego stanu, wtrząciliby go w niebezpieczeństwa nieoddzielne od nowego przesztatczenia porządku rzeczy! My zaś Panowie, szedłszy tylu niebezpieczeństw, wystawieni tylokrótnie na przypadki rozdania tego, cośmy po rozbiciu się uratowali, nasby mówię choiano znou potracić między rozhanego morza baławy: Nie Mości Panowie, nie, to się nie uda, na próżnoby się o to kuszono. Czas omamienia upłynął; wszystkie obroty mowy inż znamy, inż spowszechniały one we Francyy, iedna tylko prawda pannie, a rzeczywistość przekonywa mocniej iak wszystkie sofizmaty. Naród Francuzki zna obowiązki swoje dla Króla; kocha go, i wie, że iest od niego kochany, nieprzekonaia go nigdy, że wolności iego zagrożone bydz mogą prawami przełożonemi, roztrząsanemi, uradzonemi, i przypiętami w ształcie konstytucyynym. (Nowe osklaski.)

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 24. Kwietnia. — Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu po-

dała do publiczney wiadomości: iż Officyalistom Komor Rossyyskich na zewnętrney granicy Królestwa Polskiego ustanowionych poleconem zostało przez zwierzchnią ich Władzę pod odpowiedzialnością: ażeby przebywającym granice pod żadnym pozorem nie czynili przeszkód i trudności, niemiej: aby się nie dopuszczali niepotrzebney mitregi i zwłoki, tudzież: iż po tychże Komorach są zaprowadzone Xięgi, w których każdemu z przebywających granice w razie doznanej z strony Officyalistów rzeczonych Komor iakiey nieprzyjemności, lub zwłoki, zażalenia swoje zapisać iest wolno.

Działo się w Warszawie d. 25. Marca 1820 r.

(Następnia podpisy).

R o s s y i a.

Z Petersburga d. 10. Marca. — D. 12. b. m. we wszystkich kościołach Gubernii Rygskiej ogłoszona będzie wolność włościan.

Z Krzemieńca d. 17. Lutego. — Pochowano w Kościele tuteyszego Lyceum zwłoki nieodżałowanego Alojzego Felińskiego Rytmowrcy Polskiego, który dnia 12. b. m. w 49 roku życia umarł. Wystawia mu tu pomnik, na który otworzono składkę, i inż 700 rubli srebrnych wynosi, do której naywięcey przyłożył się Hrabia Gustaw Olizar. On także pozostałe po Felinskim rękopisma przyrzekł kosztem swoim na rzecz wdowy po zmarłym wydrukować.

Gazety Berlińskie zawierają z Petersburga z d. 8. Marca co następuje: „Wiadomość o zabiciu Xiążęcia Berry dotknęła mocno Jego Cesarską Mość; wezwał ón do siebie Hrabiego de la Ferronaye Posła Francuzkiego na Dworze tuteyszym, okazał mu osobiste żal z tego wypadku i rozmawiał z nim długo. Pod czas nabożeństwa żałobnego, które staraniem Hrabiego de la Ferronaye za Xiążęcia Berry odprawiano, obecni byli: całe Ciało dyplomatyczne, naywyższe Władze cywilne i wojskowe, Jenerałowie Adjutantci Jego Cesarskiej Mości, wszyscy w ubiorze galowym i wiele dam Dworskich. Pod czas tych obrzędów wydarzył się smutny przypadek; za pierwszym uderzeniem w bębny muzyki wojskowej, która grać miała, P. Colombi Konsul generalny Króla Hiszpańskiego, tknięty apoplexyją, upadł bez zmysłów i na miejscu ostatniego oddał ducha!“